

Szukają DNA ofiary z Tatr

- Zakład Medycyny Sądowej ma materiał do badań DNA szczątków z Doliny Roztoki
- Czy to był 30-letni mężczyzna z Podkarpacia, którego od dawna szukała rodzina?

Zakopane

Łukasz Bobek
l.bobek@gk.pl

Śledczy mają coraz więcej danych dotyczących tajemniczych ludzkich szczątków, jakie na początku września zostały znalezione w Dolinie Roztoki w Tatrach. Naukowcom z Zakładu Medycyny Sądowej w Krakowie udało się wyodrębnić materiał do badań DNA.

Szukają kodu DNA

Dostaliśmy właśnie informację, że Zakład Medycyny Sądowej w Krakowie wyodrębnił szczątki, z których będzie teraz pozyskiwany profil DNA odnalezionych kości - mówi Barbara Bogdanowicz, prokurator rejonowa w Zakopanem. - To pozwoli na porównanie z profilami DNA osób zaginionych.

Nie było to łatwe zadanie, bo - jak zaznacza prokuratorka z Zakopanego - znalezionych szczątków było stosunkowo niewiele. - Część bowiem kości odnalezionych na początku września, to były pozostałości zwierzęce, a nie ludzkie - dodaje.

Zakopiańska policja na zlecenie prokuratury prowadzi czynności w tej sprawie. Śledczy m.in. przeanalizowali informacje o osobach zaginionych sprzed 10 lat. - Wytypowaliśmy grupę osób na podstawie wia-



► Tajemnicze ludzkie szczątki znaleziono 8 września. Przy nich m.in. dwa plecaki i fragmenty odzieży

domości jakie mamy z Zakładu Medycyny Sądowej w Krakowie. A więc pod kątek płci, wieku czy wzrostu i czasu zaginięcia. Gdy będziemy mieli profil DNA, będziemy mogli porównać te dane - mówi Roman Wiecek z Komendy Powiatowej Policji w Zakopanem.

Jeśli okaże się, że szczątki nie należą do żadnej z wytypowanych osób, policja przeszką międzynarodowe bazy danych osób zaginionych.

Na razie wiadomo, że szczątki przeleżały w Tatrach

9-10 lat. Naukowcy określili, że był to mężczyzna w wieku 30-50 lat, o wzroście od 165 do 170 centymetrów.

Trop z Podkarpacia

Zakopiańska prokuratura dodaje jednak, że po opublikowaniu przez media informacji o odnalezieniu zwłok, zgłosiła się do nich rodzina z Podkarpacia, która szuka swojego krewnego od dłuższego czasu.

- Bierzymy ten trop mocno pod uwagę. Jeśli będziemy mieli profil DNA, na pewno będzie-

my chcieli porównać go z DNA osoby, o której mówi ta rodzina - wyjaśnia Barbara Bogdanowicz.

Śledczy nie chcą mówić, kim jest zaginiona osoba z Podkarpacia. Nieoficjalnie wiadomo, że to mężczyzna, który w chwili zaginięcia miał 30 lat, mierzył ok. 170 centymetrów wzrostu i był krepkiej budowy ciała.

Do śledczych zgłosiła się siostra tego mężczyzny. Twierdzi ona, że jej brat lubił chodzić po górach. Nie potrafiła jednak powiedzieć czy w okresie, gdy

zaginął, wędrował po Tatrach. Nie wiadomo także, czy miał w ogóle taki plan.

Dodatkowo na ten trop wskazują znalezione przy szczątkach przedmioty. Chodzi m.in. o pieniądze - złotówki i euro w bilionie, a także o chusteczki higieniczne, które - na co wskazuje opakowanie - zostały wyprodukowane w Czechach. Według relacji rodziny z Podkarpacia, zaginiony mężczyzna pracował przez pewien czas w Czechach lub na Słowacji.

Dodatkowo policja ma już profil DNA rodziny zaginionego z Podkarpacia. Został on wykonany wcześniej - zanim znaleziono szczątki w Tatrach.

Kości w Tatrach

Tajemnicze ludzkie szczątki zostały odnalezione 8 września. Leżały w lesie, z dala od szlaku w Dolinie Roztoki.

To czaszka, żebra i kość przedramienia. Dodatkowo przy szczątkach odnaleziono dwa plecaki, kubek, fragmenty odzieży (w tym kawałki markowych dżinsów), drobne pieniądze, a także opakowania po produktach spożywczych, których termin przydatności do spożycia minął w 2009 roku. Nie było za to żadnych dokumentów czy innych rzeczy, która pomogłaby śledczym w określeniu tożsamości zmarłego. ●

W skrócie

TATRY

Ostatni weekend z kolejką na Kasprowy

Najbliższe dni to ostatnia okazja, żeby wjechać na szczyt Kasprowego kolejką linową. Potem kolejkę czeka przegląd techniczny. Rozpocznie się on 23 października i potrwa do końca miesiąca. (LB)

NOWY SĄCZ

Potrącił dwie kobiety. Jedna nie żyje

Na ulicy I Brygady kierowca audi potrącił wczoraj dwie kobiety przechodzące przez przejście dla pieszych. 81-letnia mieszkanka Nowego Sącza poniosła śmierć na miejscu. Druga, 45-latką, z poważnymi obrażeniami ciała trafiła do szpitala. Kierowca audi był trzeźwy. Na miejscu tragedii policjanci pracowali pod nadzorem prokuratora. Przyczyny wypadku będą wyjaśniane. (MACH)

DRWINIA

Miliony na budowę ścieżek rowerowych

W gminie Drwinia powstanie blisko 20 km ścieżek pieszo-rowerowych. W ich sąsiedztwie będzie jedenaście punktów typu Bike&Ride oraz dwa parkingi Park&Ride. Wszystkie ma być gotowe do końca 2021 roku kosztem niemal 20 mln zł. Gmina otrzymała dofinansowanie w kwocie 17 mln zł od samorządu Małopolski. (TR)

Wieś Chełmiec przybiera miejski wygląd. Przyszły burmistrz zaczął budowę rynku

Chełmiec

Od 1 stycznia 2018 roku podsiądki Chełmiec stanie się miastem. W centrum miejscowości już ruszyła budowa okazałego rynku.

Iga Michalec
iga.michalec@gk.pl

Prace w terenie już trwają. Wykonawcą inwestycji jest Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego Kartel SA z Jędrzejowa. Władze gminy przynajmniej, że wybrana lokalizacja jest optymalna. Rynek ma być miejscem do rekreacji i wypoczynku dla mieszkańców.

- Jest to najwłaściwszy teren, aby powstał tam miejski rynek - mówi Artur Bochenek, zastępca wójta gminy Chełmiec. - Został wybrany nieprzypadkowo. W pobliżu jest



► W Chełmcu rozpoczęła się budowa miejskiego rynku. Będzie usytuowany m.in. nieopodal parku wodnego i lodowiska

aquapark, lodowisko, skatepark, rolnikowisko, „orlik”, a także szkoła. Są sklepy. Kilkaset metrów dalej jest siedziba Urzędu Gminy, a od nowego roku będzie to Urząd Miasta.

Miejski rynek ma stać się miejscem spotkań mieszkańców i wydarzeń kulturalno-artystycznych. W biurcowca -

z obserwatorium astronomicznym, salą konferencyjną i kinem - będą organizowane koncerty i wystawy.

Rynek zostanie wybrukowany. - Z chodnika latem będzie buchać kolorowa para, a mieszkańcy odpoczną na ławeczkach - zapowiada wicewójt Chełmca. - Kolejną atrakcją będzie du-

ża granitowa kula ważąca tonę, którą będzie można poruszyć jednym palcem.

Na placu znajdzie się także miejsce na amfiteatr dla 300 widzów. Kolejnych około 200 osób będzie mogło korzystać z tarasów budynku planetarium. - Chcemy, żeby centrum naszego miasta żyło - podkreśla Artur Bochenek.

Na budowę biurcowca i zagospodarowanie miejskiego rynku gmina ma 16,7 mln złotych. Nieopodal rynku zostanie też rozbudowany aquapark. Na to zadanie gmina przeznaczyła 10 mln złotych. Obie inwestycje zrealizuje ten sam wykonawca.

Kilka dni temu firma Kartel S.A. otrzymała już pozwolenie na rozbudowę działającego od ubiegłego roku kompleksu wodnego. Obie inwestycje mają być oddane do użytku do końca przyszłego roku. ●

Spalarnia śmieci jednak ma szansę na budowę

Tarnów

W Tarnowie powstaje Klaster Energii, w ramach którego ma zostać wybudowana spalarnia śmieci. Będzie przy elektrociepłowni IMPEC na Piskówce.

Robert Gąsiorek
r.gasiorek@gk.pl

Tarnów od kilku lat miał w planach budowę spalarni śmieci, w której utylizowane byłyby odpady z okolicznych powiatów. Urząd marszałkowski wykreślił jednak inwestycję z Planu Gospodarki Odpadami w Małopolsce co zablokowało dotacje na inwestycję. Teraz pojawiła się nowa szansa.

Wszystko dzięki zawianemu w Tarnowie Klastrowi Energii. Należy do niego tarnowski magistrat, Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej,

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej, Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych oraz Politechnika Krakowska.

- W Tarnowie mamy paliwo, które znajduje się w odpadach komunalnych. Dzięki spalarni możemy je przetworzyć na ciepło, które może zaszkodzić zapotrzebowania miasta w trzydziestu procentach - mówi Krzysztof Rodak, prezes MPEC Tarnów. Dodaje, że dzięki temu miasto zaoszczędzi m.in. 5 milionów złotych, które rocznie wydaje na zakup węgla.

Obiekt będzie mógł spalić ok 40 tys. ton odpadów rocznie. Budowa takiej instalacji może pochłonąć nawet 100 mln zł. Miasto będzie starało się o dofinansowanie na ten cel z funduszy europejskich. Według założeń inwestycyjnych może być gotowa w 2020 roku. ●●●